GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Leopolda, Gertudy
Wtorek Edwarda
Sroda Grzegorza cud.

Dziś wschód słońca o godz. 7,23 zach. 4, 6
Jutro „ „ „ 7,24 „ 4,05
Dziś „ księżyca „ 2,53 „ 1,6

Nr. 133 | Wąbrzeźno, wtorek 16 listopada 1926 r. | Rok VI

Czyn Henryka Sienkiewicza

W dziesiątą rocznicę

Żeby uprzytomnić sobie Sienkiewicza, zasługę porównajmy j egoutwór powieściowy z powieścią Kraszewskiego, z której się rodzi w prostej linji, z powieściami Kaczkowskiego, Korzeniowskiego, Dzierzkowskiego, Niemcewicza, a zobaczymy, jaki postęp nastąpił w sztuce powieściopisarskiej Sienkiewicz stoi na wysokości światowej, odpowiada jego kunszt najwybredniejszym wymaganiom krytyki literackiej. To też powieści Sienkiewicza przekładane były na wszystkie języki, cały świat je czytał i dawał im się porwać.

Ta siła porywania, wyrażająca się w poczytności, jest miarą społeczną sztuki.

Na czem czyn Sienkiewicza polega? Właściwie ściąga się do zasługi literackiej, że Sienkiewicz skupił kolo swoich książek cały naród, wszystkie warstwy i powieściami swoimi obudził wyobraźnię narodu, jako istotę wiecznie żyjącej.

Dokonał tego powieścią. Dość przyjrzeć się mechanizmowi powieści, aby zrozumieć, że nie jest to rzecz łatwa połączyć w niej szeroką poczytność z wysokiem artystycznem wykończeniem.

Dzieje powieści polskiej nie są zbyt długie. Początki jej sięgają czasów, kiedy sztuka wogóle nie miała wydzielonej dziedziny piękna i artyzmu, jako terenu twórczości indywidualnej. Powieść była rozrywką umysłową, raczej wiedzą, niż dziełem wzruszenia estetycznego. Aktor był czynnikiem nieznanym i obojętnym. Zywioł twórczy zlewał się z żywiołem słuchaczy. Słuchacz był współautorem, bajka była, jak kwiat polny. Indywidualność twórcza do literatury weszła przez poezję wieszczową, przez szycerstwo poetyckie. Na tem polu odznaczyła się jednostka. Tutaj utwory zaczynały być czyjąś własnością. Kiedy powieść była jeszcze w kolebce, wiersz Kochanowskiego stał już na wysokości artyzmu.

Wacława Potockiego „Wojna Chocimska", „Wojna z kozakami" Twardowskiego, są już w dziedzinie sztuki powieściowej zupełnie czemś nowem w porównaniu z dawnemi powieściami bezimiennemi. Są już stemplowane indywidualnością i sztukę mają na celu. Wróciliśmy jednak po dwu stuleciach do prozy. Tej syntezy między powieścią, a poezją dokonał wiek XIX. Trzeba było na to paruset lat kultury literackiej zarówno w szeregach twórców, jak i w zastępach słuchaczy. Sienkiewicz ten rozwój ukoronował. Nietylko forma Sienkiewicza lepiej widzi Polskę 16 wieku, niż Twardowski, który się osłuchał tych dziejów wśród żyjących. Polska ówczesna ożyła nam w wyobraźni i stała się dzięki talentowi i artyzmowi mistrza bliższa, niż najbliższe wczoraj.



Sienkiewiczowska sztuka obrazowania znalazła język wspólny dla wszystkich kultur w społeczeństwie. A pamiętajmy, że w społeczeństwie żyją współcześnie wszystkie fazy kultury, jakie przebyła warstwa oświecona od początków cywilizacji. Mamy przecież lud, żyjący literaturą niepisaną, jak za czasów Piasta, mamy w sferach inteligencji i nieinteligencji po wsiach, miasteczkach i miastach ludzi na poziomie potrzeb 16 17 i 18-ego wieku. Większość sfer oświeconych przetrwała jeszcze poezję romantyczną z początków 19-ego wieku. Pamiętajmy, że w czasach Sienkiewicza upamiętniony w „Szkicach węglem' Zołzikiewicz, pisarz gminny, półinteligent, wyrocznia umysłowa dla całej okolicy, z upodobaniem czytał „Tajemnica dworu madryckiego", należącego całkowicie do typu powieści 16-go wieku.

Sienkiewicz mocą swego talentu jednym zamachem dokonał dzieła społecznego, któremu stulecia powolnej kultury sprostać nie mogły, postawił wszystkie warstwy na jednym poziomie, zebrał w jedno towarzystwo zorganizowane wspólnem zainteresowaniem zestrojone jednem tętnem serc i umysłów.

Był to czyn zdemokratyzowania sztuki, a z drugiej strony demokratycznego dźwigania mas w górę ku widokom narodowym zasługa wielka na polu kultury narodowej największa przysługa, jaką postępowi społeczeństwa zrobić może artysta.

Z tych dwu stron: czysto artystycznej należącej do dziejów literatury i ze strony społecznej, należącej do dziejów kultury ogólnej narodu, rozpatrywać można zasługi Sienkewicza.

Tę drugą stronę odczuł cały ogół. Zasługa obywatelska Sienkiewicza leży nie w tem, że tak lub inaczej pojmował dzieje narodu i przyszłość, lecz, że dokonał wielkiego czynu demokratycznego na polu dziejów kultury polskiej wtedy właśnie kiedy dostęp do mas narodowych, wskutek wiekowej klęski politycznej zdawał się być niemożliwy.

To jest największy czyn Sienkiewicza. W 10 rocznicę zgonu wielkiego pisarza Polski warto o tem przypomnieć.

Wszyscy równi wobec wojny

Ameryka przeciw hjenom paskarstwa wojennego. Wielka mowa prezydenta Coolidge'a.

Londyn. Prezydent Coolidge w ostatniem swem przemówieniu z okazji rocznicy zawieszenia broni oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych na wypadek przyszłej wojny wprowadzi powszechny obowiązek służby wojskowej, a mobilizacja powszechna obejmie nietylko ludzi ale także majątki obywateli.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby w zapasach zbrojnych narodu jedni narażali się na śmierć inni zdobywali majątki, aby jedni przelewali krew, a inni zbierali złoto.

W sprawie długów wojennych Coolidge oświadczył, że Ameryka jest przeciwna polityce nacisku i gnębienia swych dłużników, stoi jednak stale na stanowisku świętości zobowiązań międzynarodowych, a on sam nie widzi, aby świat mógł znaleźć inną równie pewną podstawę wzajemnych stosunków, jak uczciwość i rzetelność.

Gdzie raj dla żydów.

W ostatnim **czasie zwróciła uwagę masowa reemigracja z Palestyny do Polski gdzie chcą wracać również ci, co wyrzekli się obywatelstwa polskiego. Ponieważ polskie władze konsularne odmawiają w tych wypadkach wiz, działacze żydowscy rozpoczynają w rządzie starania, celem ułatwiania powrotu obecnym obywatelom palestyńskim.**

Podwyżka towarowej taryfy kolejowej.

Warszawa. Ministerstwo komunikacji postanowiło ostatecznie z dniem 1-go grudnia wprowadzić podwyżkę taryfy towarowej o 10 proc. Sprawa podwyżki osob. ma być rozstrzygnięta w końcu bm.

Uroczystość otwarcia sesji sejmowej na Zamku.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 13 listopada na Zamku w sali Assamblowej odbyło się uroczyste otwarcie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwyczajnej sesji sejmu i senatu. Już o godz. pół do drugiej zaczęli nadciągać do Zamku poszczególni posłowie i senatorowie, gromadząc się w sali Rycerskiej. O godz. 1,45 przybył na Zamek p. premjer Marszałek Piłsudski oraz wszyscy członkowie rządu, którzy zebrali się w gabinecie przylegającym do sali Assamblowej. Wkrótce przybył również marszałek sejmu Rataj i w zastępstwie marszałka senatu, wicemarszałek Woźnicki. O godz. 2-ej otworzono podwoje, wiodące do sali Assamblowej, gdzie zebrani posłowie i senatorowie stanęli półkolem, otaczając niewielkie podjum. O godz. 2,15 z przyległego gabinetu weszli na salę członkowie rządu z ministrem Bartlem na czele, a w kilka chwil później ukazał się p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. premjera Marszałka Piłsudskiego i b. szefa kancelarji cywilnej, podsekretarza stanu Cara. Pan Prezydent wszedłszy na podjum odczytał następujące orędzie.

Panowie Posłowie i Senatorowie!

Na podstawie artykułów 25 i 37 Konstytucji, zarządzeniami mojemi z dnia 31 października 1926 roku, zwołałem do m. st. Warszawy sejm i senat na sesję zwyczajną, zaś zarządzeniem mojem z dnia 8 listopada 1926 roku, wyznaczyłem datę otwarcia sesji zwyczajnej sejmu i senatu na dzień 13 listopada.

Na sesję tę rząd wniósł dnia 29 października 1926 roku projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 kwietnia 1927 r, do dnia 31 marca 1928 roku i będzie się domagał od Ciał Ustawodawczych jej załatwienia.

Oczekując od panów posłów i senatorów spełnienia ciążącego na nich obowiązku, ogłaszam sesję zwyczajną sejmu i senatu za otwartą.

Warszawa, dnia 13 listopada 1926 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Po odczytaniu orędzia p. Prezydent opuścił salę. W ten sposób dokonany został akt otwarcia zwyczajnej sesji sejmu i senatu.

Wydawcy Zach. Polski wobec dekretu prasowego.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią na nadzwyczajnem swem zebraniu w Poznaniu w dniu 11 listopada 1926 roku uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Klubów Poselskich w Sejmie ze stanowczym protestem przeciwko „rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go listopada 1926 o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli."

„Rozporządzenie" spotkało się z jednomyślną oceną ujemną ze strony opinji publicznej. Do tej powszechnej oceny ujemnej przyłącza się w całej pełni Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zajmując takie stanowisko, nie przemawiamy bynajmniej za bezkarnością dla przewinień popełnianych w druku — przeciwnie jako praworządni obywatele Państwa, jesteśmy zdania, że za tego rodzaju przewinienia należy winnych pociągać do odpowiedzialności przed sądami właściwemi. Odbywać się atoli może jedynie w ramach obowiązujących u nas ustaw, w szczególności ustawy konstytucyjnej oraz zgodnie z wymogami nowoczesnej cywilizacji i z zasadami demokratycznemi uznanemi oficjalnie przez Rzeczpospolitą Polską. Przepisy „Rozporządzenia" jako typowo reakcyjne, stoją tymczasem w jaskrawej sprzeczności z wymienionemi zasadami; nie dadzą się bowiem pogodzić ani z obowiązującemi u nas ustawami, w szczególności z ustawą konstytucyjną, ani z wymogami nowoczesnej cywilizacji, ani z zasadami demokratycznemi. Z tych względów, jako obywatele państwa, czujemy się uprawnieni i powołani do założenia stanowczego protestu przeciwko „Rozporządzeniu".

Stając zaś specjalnie w obronie słusznych interesów gospodarczych zawodu graficznego i wydawniczego, protestujemy przeciwko „Rozporządzeniu" dlatego, że — wobec niewątpliwej swej wadliwości — może ono być w ten sposób stosowane, iż podkopać byłoby zdolne samo istnienie naszych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i utrzymanie nietylko nam, ale całym rzeszom pracowników.

Rozważywszy to wszystko, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zwraca się do Klubów Poselskich w Sejmie z usilną prośbą, aby w sprawie „Rozporządzenia" podjęły energiczną a niezwłoczną akcję w szczególności, aby odmówiły mu w Sejmie zatwierdzenia.

Osławiony dekret będzie zniesiony!

Dymisja autorów niefortunnej ustawy kagańcowej dla prasy?

Warszawa. W związku z akcją podjętą przez prasę całej Polski przeciw dekretowi prasowemu jak słychać rząd zastanawia się już nad wycofaniem lub też zmianą tego dekretu.

Mówią o bliskich dymisjach faktycznych autorów wspomnianego dekretu.

Niezależnie od tego klub PPS. powziął uchwałę i zgłosi w Sejmie projekt ustawy o zniesieniu dekretu prasowego z dnia 4 listopada r. b. O ile ustawa ta będzie przez Sejm przyjęta już w przyszłym tygodniu dekret prasowy nie będzie miał mocy obowiązującej.

Sensacyjne wynurzenia marsz. Piłsudskiego.

Jego zastrzeżenia co do opozycji dyktatorskiej. — Prezydenta ma obierać naród sam.

Berlin. W Berlinie budzi sensację i wielkie zainteresowanie treść wywiadu, którego premjer Piłsudski udzielił korespondentowi amerykańskiego „Rekord" wychodzącego w Detroit. W wywiadzie tym powiedział marszałek Piłsudski m. in. dosłownie.

„Tak, prawdą jest, iż chcę zostać dyktatorem w Polsce, lecz tylko takim, jakim jest prezydent Stanów Zjednoczonych, a nie dyktatorem, jacy panują w niektórych państwach Europy. Nasz system parlamentarny uważam za przestarzały i za zbyt zawikłany. Muszę także stwierdzić, iż przedstawiciele narodu nie dorastają do swych wysokich i wzniosłych zadań i obowiązków, jeśli zważyć chociażby fakt, iż znajdują się wśród nich analfabeci. Także konstytucja nasza nie jest w stanie służyć pomyślnemu rozwojowi państwa.

Wymaga ona radykalnych zmian. W Polsce jest zawiele partyj, które rządzą krajem i które nie mogą się zgodzić między sobą".

Następnie oświadczył Piłsudski, iż będzie walczył po linji następujących zasadniczych potrzeb: Prezydenta państwa musi obierać naród sam, a nie Zgromadzenie narodowe. Prezydent musi w działalności swej być niezależny od partyj a odpowiedzialny jedynie przed narodem. Ministrowie muszą również być niezależni od partyj, powinni być wybierani przez Prezydenta i przed nim powinni odpowiadać za swą działalność.

Konferencja biskupów w Wilnie.

Zajęto się temi co z prawosławia przechodzą na katolicyzm.

Wilno. Konferencja biskupów obradująca w Wilnie zajmowała się sprawą ustalenia stanowiska, jakie zająć należy wobec przechodzących na łono kościoła katolickiego innowierców, a specjalnie w stosunku do bardzo częstych objawów zauważonych ostatnio przechodzenia z prawosławia na katolicyzm. Po obradach wysłana została do Ojca Świętego depesza, w której biskupi wyrażają uczucia miłości i synowskiego posłuszeństwa. List podpisali arcybiskup wileński R. Jałbrzykowski, biskup piński Z. Łoziński, biskup lubelski M. Furman, biskup podlaski H. Przezdziecki, biskup łomżyński S. Łukomski oraz biskup Michalkiewicz. Są to biskupi djecezyj, w których zamieszkuje ludność prawosławna w większych ilościach.

Polska kroczy ku wielkiej przyszłości.

Tak powiedział na odjezdnem gubernator Harding.

Warszawa. W ub. czwartek wieczorem prezes Harding przed wyjazdem do Ameryki rozmawiał z przedstawicielem jednego z pism warszawskich, któremu oświadczył co następuje: „Obecnie po dwutygodniowem zwiedzaniu Polski wyrobiłem sobie o niej zdecydowane zdanie. Przekonałem się naocznie, że Polska kroczy i to szybko ku wielkiej przyszłości. Jestem również niezmiernie wzruszony gorącem przyjęciem, jakiego u was doznałem. Po przybyciu do Ameryki będę o was mówił. To wszystko co na razie wolno mi powiedzieć,

---

W porcie gdańskim gorączkowa praca.

„Danziger Zeitung" niezadowolona z eksportu polskiego.

Obrót towarowy w porcie gdańskim w ciągu ostatnich 10-ciu miesięcy b.r. według ostatnich zestawień urzędowych dosięgnął 4,900.000 ton, podczas gdy w ciągu całego roku 1925 obrót wyniósł tylko 2,712.747 ton. W samym tylko miesiącu październiku eksport wyniósł 512,526 ton, import zaś tylko 25858 ton: Największą pozycją w eksporcie był oczywiście węgiel, którego wywieziono przez port gdański w. m. październiku 354 999 ton. Pocieszającym objawem jest, że import do Polski przez Gdańsk zmniejszył się prawie do połowy.

Prasa gdańska z „Danziger Zeitung" na czele wyraża z tego powodu żale i usiłuje stwierdzić, że gospodarcze połączenie Gdańska z Polską nie zabezpieczyło Gdańska przed kryzysem gospodarczym, gdyż Gdańsk liczył przedewszystkiem na import, jako główne źródło dochodu, a nie na eksport.

Tak twierdzi prasa nacjonalistyczna wbrew interesom ogółu Gdańszczan, którzy jeszcze nigdy nie mieli tak pomyślnych konjunktur, jak obecnie.

Czesi mają dość szpiegostwa Sowietów

Groźba zerwania stosunków i wydalenia poselstwa.

Moskwa. Konflikt dyplomatyczny w sprawie szpiegostwa w Pradze między rządem sowieckim a Czechosłowacją, poważnie się komplikuje. Obawiają się tutaj, iż rząd Czechosłowacji wydali przedstawicieli Zw. Sowieckiego z Pragi, a nawet cofnie uznanie de jure Unji Sowieckiej, motywując to ustawicznem pozostawieniem poselstwa sowieckiego w Pradze w stosunkach z organizacjami szpiegowskiemi, operującemi w Czechosłowacji.

Praga. Dymow, podejrzewany o współudział w aferach szpiegowskich, opuścił wczoraj Czechosłowację w towarzystwie dyrektora kancelarji misji sowieckiej. W aferze szpiegowskiej odegrał on rolę prowokatora.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 15 listopada 1926 r.

— Od Redakcji. Ku uwadze wszystkim towarzystwom Redakcja jest w stanie zamieszczać na łamach swego pisma recenzje z przedstawień teatralnych, muzycznych i zabawowych oraz opisy z odbytych zebrań miesięcznych i walnych, o ile zostanie o nich kilka dni przedtem zaproszona i otrzyma bilety recenzyjne.

— **Przedstawienie Sodalicji Marjańskiej** W środę, tj. 17. bm. o 8 godzinie wieczorem, odbędzie się w sali p. Kaczyńskiego przedstawienie p. t. **„Dwaj bracia"** — akt sceniczny wzięty z życia św. Stanisława Kostki. Treść jego poważna, znamionuje, że człowiek pozostanie przy swej religji, wierze w Opatrzność, cuda działającej, jeżeli Jej łasce się nie opiera a wolę podporządkowuje.

Dlatego gorąco zaleca się każdemu przybyć na to przedstawienie, jakie Sodalicja w dniu powyższym z racji kultu dla św. Stanisława Kostki urządza.

— **„Mazepa" w Wąbrzeźnie**. Jak się dowiadujemy we wtorek w sali p. Kaczyńskiego — odbędzie się przedstawienie Teatru Toruńskiego. Wystawioną zostanie znana tragedja Słowackiego p. t. **„Mazepa"**.

Tegoż dnia — po południu ta sama trupa urządza w tejże samej sali pana Kaczyńskiego — t. zw. **„Wieczór bajek"** — specjalnie dla dzieci i młodzieży.

Bilety na oba przedstawienia są dość tanie tak, że należy się spodziewać, iż nikt z Wąbrzeźnian nie pominie sposobności podziwiania na scenie znakomitego dzieła jednego z naszych wieńszów narodowych — co zarówno ze względów patrjotycznych — jak i osobisto-rozrywkowych — jaknajgoręcej zalecamy naszym Czytelnikom.

— **Sprawozdanie Swięta Młodzieży.** Z powodu braku miejsca podamy w przyszłym numerze. Zaznaczyć tylko wypada, że uroczystość wypadła tak, jaką Wąbrzeźno już dawno nie widziało.

— **Święto niepodległości w Wąbrzeźnie** Pisząc swe uwagi na temat obchodu Swięta Niepodległości Polski — zapomnieliśmy zamieścić opisu uroczystości odbyły się w naszem mieście. Wskutek tego przeoczenia — Czytelnicy mogli powziąć z gruntu fałszywe pojęcie o patrjotyzmie naszych władz — to też spieszymy donieść, że uroczystość narodową Wąbzeźno obchodziło niezbyt wprawdzie efektownie co do formy zewnętrz z powodu opieszałości władz wyższych, które spóźniły się z wydaniem odpowiednich ząrządzeń). ale z niemniejszą czcią poczuciem patrjotyzmu.

Obchód rozpoczęła msza święta uroczysta — odprawiona o godz. 10 przez ks. brob. Zakrysia.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich władz miejscowych i przedstawiciele

Szlakiem zbrodni i śmierci.

Na tropie bandytów. — Obława policyjna. — Zbrodniarze w matni. — W pogoni za herszterm. — Oblężenie w Łopatkach — Ostatnią kulą rozbił sobie skroń. — Likwidacja szajki i aresztowania. — Dalsze śledztwo — w toku.

Nieszczęście jakieś — czy może czyjeś przekleństwo ciąży od jakiegoś czasu na cichej dotychczas i spokojnej wiosce — Łopatki. Zaledwie przebrzmiało echo krwawej tragedji rodziny Baryńskich... zaledwie ścichły odgłosy walk i awantur, urządzanych od czasu do czasu przez parobków miejscowych — a już oto mamy do zanotowania nowy epizod nie tak tragiczny może — lecz tem nie mniej — zakończony śmiercią samobójczą człowieka, którego słaba wola popchnęła na bezdroża rabunków i kradzieży... na „lekki" chleb bandycki — w straszliwy uścisk zbrodni — i śmierci. Od dłuższego już czasu powiaty grudziądzki i brodnicki stały się widownią napadów bandyckich. Przerażona ludność kilkakrotnie zwracała się do władz, żądając zlikwidowania grasującej szajki bandytów — jednakże wszelkie przedsiębrane dotychczas obławy policyjne i poszukiwania — dały wyniki ujemne. Dopiero w ciągu ostatnich tygodni — dzięki wytężonej uwadze i niestrudzonej akcji konfidentów i agentów naszej policji udało się natrafić na ślady bandytów, którzy widząc, że nie uda im się wyślizgnąć z żelaznych uścisków projektowanej wielkiej obławy — skorzystali z pierwszej nadarzonej sposobności — i przenieśli się do naszego powiatu.

Jednakże zguba nieuchronnie zawisła nad bandą — W dniu 11 bm policji udało się uzyskać ponownie informacje o miejscu pobytu rabusiów. Zorganizowano natychmiast obławę — której zadaniem było przetrząśnięcie okolicznych wsi i oto w rezultacie — pomimo nadzwyczajnej wprost zręczności osaczonych — kilku z nich wpadło w ręce policji.

Jednakże byli to tylko wspólnicy. Sam herszt w towarzystwie reszty najniebezpieczniejszych bandytów zdołał ominąć rozstawione czaty policyjne — i zbiedz bez śladu. Powiadomiony o rozbiciu i klęsce swych towarzyszy — przywódca postanowił na pewien czas zniknąć z horyzontu i w tym celu udał się do wsi Łopatki do jednej ze swych wspólniczek, żądając, aby ta ukryła go wraz z towarzyszem przed obławą policyjną. Tymczasem policjantom udało się powtórnie odnaleźć trop bandytów — i oto w dniu 12 bm rozegrał się ostatni akt krwawej tragedji.

Dom w którym ukrywały się niedobitki bandy otoczono żywym łańcuchem policji — poczem komendant powiatowy p. Binaś w asystencji kilku posterunkowych zbliżył się do drzwi chaty. Nagle rozległ się huk wystrzału. W parę minut później w drzwiach ukazał się jakiś człowiek (jak się okazało jeden z bandytów) zapraszając policjantów do wejścia. Jak się okazało — na widok zbliżającej się obławy — herszt bandy postanowił się bronić. Jednakże — nie wiadomo z jakiej przyczyny — broń odmówiła mu posłuszeństwa. Pierwsze cztery naboje nie oksplodjowały zupełnie. To go wyprowadziło z równowagi i odebrało resztę energji i śmiałości. Przyłożywszy rewolwer do skroni — pociągnął za cyngiel — i...

Piąty nabój okazał się godnym zaufania. Rozległ się huk wystrzału... łoskot padającego ciała — —

Herszt bandy oddał życie piekłu!

Był to właśnie ten wystrzał, który słyszała policja.

Pozostały przy życiu bandyta widząc bezwładne ciało swego towarzysza zbrodni i hulanek — stracił resztę energji. Nie mając odwagi pójść za przykładem herszta — i widząc beznadziejność dalszej obrony — postanowił oddać się w ręce policji przyspieszając tem rozwiązanie całej sprawy.

Aresztowano również właścicielkę domu, w którvm ukrywali się dwaj ostatni członkowie bandy i z którym, jak się zdaje — mieli już od dłuższego czasu ścisły kontrakt.

Nazwisko herszta dotychczas jest nieznane policji — a aresztowani uporczywie odmawiają wszelkich informacyj w tej sprawie. Jednakże istnieje pewność, że i te trudności rozwiąże dalsze śledztwo, które spoczywa w rękach znanego Komendanta policji pow. ze wspaniałych, dotychczasowych rezultatów pracy zawodowej.

O wynikach śledztwa — i wogóle o wszystkich nowych szczegółach, jakie w tej sprawie uda się ujawnić — powiadomimy naszych Czytelników niezwłocznie.

Jak dotychczas — to policji udało się wykryć skład zrabowanych przez bandę rzeczy, które częściowo zwrócono prawym właścicielom — a częściowo złożono w biurze policji — do rozpoznania.

Na zakończenie musimy zaznaczyć, że policja pozbawiona wszelkich środków lokomocji — jak to ma miejsce z naszą policją powiatową — nie może ani w dziesiątej części tak szybko i produkcyjnie pracować — jak wówczas gdy, wszelkie lokomocje otrzyma.

Czyby więc właściwe władze nie zachciały łaskawie wyglądnąć w tę sprawę — i załatwić ją pozytywnie? Przecież to leży w interesie społeczeństwa!

Czem więcej środków do rozporządzenia będzie miała nasza policja — tem bezpieczniej będzie się czuł każdy obywatel! Jest to jasne jak słońce! Czyby więc nie warto było zadość uczynić tym wymaganiom doby obecnej?

Towarzystw z p. Starostą p. Burmistzem na czele. Uroczyści wypadły jaknajlepiej — zaś wieczorem miała się odbyć Akademja — którą jednakże odłożono z powodu koniecznych przygotowań na które w danym razie nie było czasu. Winę w tym wypadku ponoszą również władze wyższe. Ze strony władz tutejszych poczynione zostały wszelkie możliwe starania, aby Swięto nasze Narodowe uczcić jak najwspanialej. Niestety — starania te jak zwykle — rozbiły się o brak decydowania tych czynników, którym powierzono decyzję w tej sprawie. Sądzimy, że na przyszłość Władze wyższe nieco wcześniej przypomną sobie, że dzień 11 listopada należy uczcić troszkę efektowniej — nie narażając się na wstyd i kpiny Niemców i innych obcoplemieńców, którzy słusznie zupełnie póżniej lekceważą sobie polski patrjotyzm.

— **Okręgowy Zjazd z całego Pomorza Stronnictwa „Piasta"**, odbył się w **Grudziądzu** dnia 14 bm. przy licznym udziale delegatów ze wszystkich powiatów Pomorza. Mimo zapowiedzi nie przybył na zjazd prezes Stronnictwa Witos i Dr. Kiernik, którzy ze względu na przygotowania do kongresu, jaki się ma odbyć w Krakowie w dniu 29. bm. tudzież na prace złączone z nowozebranym Sejmem musieli pozostać w Warszawie. Jako reprezentant Zarządu głównego przybył poseł Gawlikowski z Warszawy, który w bardzo rzeczowym referacie przedstawił całokształt stosunków politycznych, podkreślając stanowisko, jakie P. S. L. zajmuje wobec rządu Marszałka Piłsudskiego. Referat ten omówił krytycznie p. Krzaczyński. Wywody p. Krzaczyńskiego, chociaż nie pozbawione słuszności i trafnych spostrzeżeń — nie znalazły uznania u pewnej części zebranych, którzy widocznie nie posiadają tyle wyrobienia politycznego, aby mogli nagie fakta oceniać trzeźwo. Następnie zabrał głos poseł Wasilewski, który zobrazował prace organizacyjne na terenie Pomorza, rzucając bardzo zdrowe projekty pracy na przyszłość. Szczególnie za bardzo praktyczną myśl należy uważać chęć zorganizowania wywozu jaj, zorganiznwania młodzieży wiejskiej i utworzenia przy Okręg, Zarządzie osobnego wydziału samorządowego. któryby dawał dyrektywy mniej wyrobionym pracownikom samorządowym. Po wyborze nowego Zarządu okręgowego redaktor Zasadzki zachęcił zebranych w pięknem przemówieniu do skupiania się pod sztandarem „Piasta" tudzież do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w kongresie zwołanym do Krakowa.

Przewodniczył wskutek nieobecności chorego prezesa Kulerskiego p. Kruszewski z Lubawskiego.

— **Otwarcie nowego interesu.** Zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom na ogłoszenie firmy Grzegorczyk i Kubaszewski, która z dniem 16. bm. otwiera filję swego interesu przy ulicy Kolejowej 69. Tak jak dotychczas było staraniem firmy zadowolić wszelkimi sposobami klientelę tak samo będzie się i tu starała. Prosimy się przekonać!

— **Nowa sensacja** Niniejszem zwracamy uwagę na ogłoszenie kawiarni „Strzelnica", która zaangażowała nowy damski zespół muzyczny. Kuchnia dobrze zaopatrzona.

— **Myśliwcic.** (Kradzież krowy). W dniu 10 bm. policja tutejsza zaalarmowana została wiadomością o kradzieży krowy z pastwiska w Myśliwcu, którą popełniono zaraz po południu — prawie z przed nosa właścicielki. Natychmiast zarządzono energiczne śledztwo i pościg za złodziejem — jednakże dopiero na terenie powiatu grudziądzkiego udało się go zatrzymać. Jak się okazało kradzieży dopuściła się kobieta — niejaka Marja Dudkowska z Książek. Krowę jej odebrano i natychmiast oddano prawej właścicielce — a złodziejkę wraz z protokółem przesłuchania i z zeznaniami poszkodowanej oddano do dyspozycji Sądu Powiatowego. Winna odpowie za swój czyn przed kratkami sądowemi. Czeka ją kara przynajmniej 3 miesięcy więzienia.

— **Łopatki Osada.** Obchód uroczystości św. Stan. Kostki był u nas bardzo wspaniały. Rano o godz. 8 i pół ks. proboszcz Makowski odprawił uroczystą Mszę św. w której wzięła udział młodzież z Łopatek Osady i Łopatek Niemieckich. Śpiewy podczas Mszy św. wykonała młodzież z Łopatek Osady pod batutą kierownika szkoły p. B. Schulza. Po Mszy św. z inicjatywy naszego cenionego i kochanego ks. proboszcza odbyły się jeszcze krótkie modły do św. Stan. Kostki, patrona młodzieży polskiej. Z kościoła pochód udał się do szkoły, gdzie wygłoszono obszerny odczyt o życiu św. Stanisława, poczem młodzież, uczciwszy swego patrona i odniósłszy wielką korzyść duchową, rozeszła się do swych domów. Obecny.

— **Kowalewo.** Liczne odbywają się w obecnym okresie zabawy w naszej zapadłej mieścinie, najlepiej jednak można śmiało twierdzić wypadł wieczorek urządzony przez panie tutejszego tow. Pań św. Wincentego á Paulo. Wieczorek ten zgromadził całe nieomal obywatelstwo miasta i okolicy. Żądni zabawy i rozrywki mieli sposobność pokrzepić się tak na duchu jak i na ciele. Koło szczęścia, loterja, zagadkowa ilość grochu w butelce, oraz wiele, wiele innych niespodzianek urządził komitet dla swych gości. Aukcja oraz lotorja fantowa zasilone były darami obywatelstwa. Dzięki im za to! Jednak oprócz rozrywek nie zabrakło także coś, coby można było przekąsić. Bufet nęcił oko obecnych swemi przysmakami bułeczkami, kupustą włoską, eisbeinami i czego tylko dusza mogła zapragnąć. Program wieczornicy wypadł bez zarzutu, za co należą się podziękowania za trudy i wysiłki komitetowi wieczornicy. Do komitetu należeli ks. Sobisch oraz pp. Łęgowska, Łęgowski, Wroński, Kalinowska i Sokulska. Po wyczerpaniu programu rozpoczęły się tany. Młodzież puszczała się w pląsy i tany, które trwały do rana. Obecni opuszczali zabawę zadowoleni oraz z życzeniem, ażeby w niedługim czasie odbyła sie druga taka zabawa. Obecny.

— **Kartuzy.** (Swiętokradztwo) W dniu 25 bm. po południu skradli święto kradcy z tutejszego kościoła parafjalnego kielich z hostjami. Widocznie zbrodniarz-świętokradca nie miał dosyć czasu do wysypania hostji na ołtarz, dlatego zabrał je ze sobą, aby je gdzieś zniszczyć. Społeczeństwo tutejsze stoi pod wrażeniem tego ohydnego czynu i niemoże zrozumieć, jak mogą znaleźć się ludzie, którym już nic nie jest święte. Policja wszczęła energiczne śledztwo. Miejmy nadzieję, że zbrodniarze już w krótkim czasie dostaną się w ręce sprawiedliwości.

Kradzieży dopuszczono się prawdopodobnie w czasie od godz. 11 przed południem do godz. 7 wiecz. i kiedy kościół otwarto do nabożeństwa rożańcowego, złodziej uszedł niespostrzeżony z łupem z kościoła. Wartość puszki nie była wielką, gdyż wykonana była z niedrogiego metalu i tylko pozłacana. Najgorsze to, (Wąbrzeźnie) że zbrodniarz miał inny cel na oku. W ostatnim czasie dopuszczono się w diecezji chełmińskiej kilku świętokradztw w kościołach w Wąbrzeźnie, Kowalewie, Chełmży, Bzowie i teraz w Kartuzach. Prędzej czy pózniej zasłużona kara owych zbrodniarzy nie minie.

— **Gdynia.** (Symulowany napad bandycki w Gdyni). Na posterunek policji w Gdyni zgłosił się w przemokniętem ubraniu Józef Ruśkowski, elektromonter m. Gdyni i złożył sensacyjne zeznanie.

Oświadczył, że kiedy przechodził brzegiem morza, napadło go dwóch drabów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zakneblowawszy mu usta, zrabowali wiekszą sumę pieniędzy i następnie wrzucili do morza.

Gdy bandyci zbiegli dopłynął do brzegu i wyratował się.

Policja wszczęła natychmiastowy pościg za bandytami, lecz wszelkie poszukiwania okazały się daremne. Natomiast ustalono, że Ruśkowski, który dysponował pieniądzmi państwowemi przeznaczonemi na elektryfikację Gdyni przegrał większą sumę pieniędzy w kasynie gry w Sopocie i zmyślił opowieść o napadzie. Ruśkowskiego aresztowano.

— **Wejherowo.** (Przeniesienie starostwa). Już podobno w najbliższym czasie przeniesione zostanie starostwo wejherowskie do Gdyni, gdzie na ten cel wynajęto jeden z nowowybudowanych budynków w Gdyni.

— **Wejherowo.** Srebrne gody małżeńskie obchodził starosta tutejszy p. Leon Ossowski wraz ze swą małżonką Marją z Działowskich, w piątek, dnia 5. bm. Czcigodnym Jubilatom „Szczęść Boże!"

— **Chojnice.** (A gdy zbliżał się dzień ślubu — narzeczony znikł). We wsi Ogorzeliny, w powiecie chojnickim w ostatnim czasie szczególną uwagę zwracała na siebie wierna para narzeczonych. Po ślubie cywilnym wyznaczono termin ślubu na 9 bm. Poczyniono już wszystkie przygotowania do wielkiej uczty, w którym to dniu szczęśliwa para połączyć miała się na zawsze. — Aż tu naraz naezeczony w bardzo tajemniczy sposób złamał przysięgę wierności i ulotnił się, pozostawiając jedynie narzeczonej miłe wspomnienia z szczęśliwych chwil.

Ślub wobec tego odbyć się naturalnie nie mógł.

— **Sulęczyn.** (Troje dzieci ginie w płomieniach). W Ogonkach pozostało troje dzieci murarza Grabowskiego bez nadzoru w domu, dziec prawdopodobnie bawiły się zapałkami i wzniecity w izbie ogień. Gdy matka po kilku godzinach wróciła do domu, zastała wszystkie nieżywe Jak śledztwo wykazało, dzieci udusiły się w dymie.

— **Mogilno.** Dnia 9 bm. odbył się w Mogilnie zjazd powiatowy P. S. L. „Piast", na którym poseł Witos wygłosił dłuższy referat. Referent bezwzględnie potępił zamach majowy, jako fakt, który przyniósł ze sobą niebezpieczne i szkodliwe następstwa. Socjaliści, którzy popierali zamach, zawiedli się sromotnie. Na zamachu zyskali jedynie komuniści i konserwatyści. Rządy pomajowe, uposażone w władzę dyktatorską, żadnych zasadniczych reform nie przeprowadziły. Od maja nasza szczera sojuszniczka Francja łączy się z wrogiemi nam Niemcami, tak samo państwa baltyckie nas ignorują. Polska w obecnej chwili nie uzyska pożyczki zagranicznej. Zagranica do nas obecnie nie może mieć żadnego zaufania, bowiem nie wiadomo, jakie zmiany polityczne u nas zajdą. Stanowczo oświadczył pos. Witos, że bez zmiany ordynacji wyborczej nie może być mowy o uzdrowieniu stosunków w Polsce. Przemówienie Witosa słuchacze gorąco oklaskiwali.

— **Poznań.** (Głodomór po tygodniowej próbie) Głodujący od tygodnia „Jurand" przy wodzie mineralnej i papierosach znajduje się w dobrej formie. Ośmiodniówy post pociągnął za sobą znaczny ubytek na wadze. W chwili rozpoczęcia postu „Jurand" ważył 63 kl. a wczoraj rano 58 i pół kl. Przeciętnie głodujący sypja po pięć godzin na dobę. Zainteresowanie sie głodomorem jest naogół duże.

— **Poznań**. (Wywóz ziemniaków) Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze donosi, iż zostało ustalone na konferencji w M. S. Wewn., iż zakaz wywozu ziemniaków z Polski nie jest środkiem poprawy sytuacji aprowizacyjnej Górnego Śląska, natomiast sprawę tę pozostawiono bezpośredniemu porozumieniu się Poznańskiego z Górnym Śląskiem. Na transport ziemniaków dostarczane będą wagony otwarte wracające z Gdańska po wyładowaniu węgla. Tem samem zostało stwierdzone, iż nie będzie zakazu wywozu ziemniaków z Polski.

— **Śrem**. (Zabójstwo w sądzie powiatowym Gmach sądu powiatowego w Śremie był w piątek 29 ub. m. przed południem widownią niesłychanego morderstwa.

Zajście miało następujące podłoże:

Toczyła się w Śremie przed sądem powiatowym sprawa cywilna pomiędzy kupcem zbożowym Józefem Nowakiem z Poznania a Piaseckim, kupcem zbożowym ze Śremu. Sąd wydał wyrok niekorzystny dla Piaseckiego, który rozgoryczony niepomyślną opinją sądu, rzucił się na korytarzu gmachu sądowego na Nowaka i zadał mu kilka silnych uderzeń okutą laską w głowę, rozbijając czaszkę. W kilku minutach Nowak skonał.

Wypadek ten budzi sensację tem większą, że zaszedł w gmachu sądowym.

Dodać należy, iż tragicznie zmarły Józef Nowak cieszył się wielkiem zaufaniem w kołach kupieckich Wielkopolski, miał dobrą opinję i uchodził za człowieka łagodnego usposobienia. — Inaczej morderca Piasecki. Posiada on charakter gwałtowny i nieumiarkowany.

— **Wolsztyn**. Przymusowe lądowanie niemieckiego lotnika. W Ruchocicach (powiat wolsztyński) wylądował rano szkolny samolot niemiecki. Kierujący nim lotnik, Werner Janowski odbywał lot egzaminowy z Berlina do Wrocławia. Z powodu zepsucia się kompasu zmylił drogę i wylądował myśląc że jest na terytorjum Niemiec. Po wyjaśnieniu sprawy i spisaniu protokołu na rozkaz władz administracyjnych zabłąkanemu lotnikowi pozwolono odlecieć w dalszą drogę do Wrocławia.

Gdy niedawno spadł polski lotnik wojskowy na terenie niemieckim pod Głogową, to Niemcy samolot zatrzymali i lotnika zaaresztowali. Polacy jednakże są wspaniałomyślni i puszczają zaraz niemieckiego lotnika po spisaniu protokołu.....

— **Pleszew** (Dzieciobójstwo Śmierć pod kołami samochodu.) Policja prowadzi dochodzenia przeciwko 21-letniej córce gospodarza z Jedlca, która urodzone przed niedawnym czasem dziecko rzekomo potajemnie pochować miała na cmentarzu w Jedlcu. Wedle jej zeznania dziecko przyszło żywe. W sprawę tę jest wmieszany także grabarz z Jedlca. W sobotę w południe odbyła się na szosie do Gołuchowa próbna jazda samochodu komunikacyjnego. Pod koła samochodu wpadł 17 letni syn handlarza Wodzickiego z Pleszewa i poniósł śmierć na miejscu.

— **Częstochowa**. Uczeń gimnazjalny bandytą Niezwykły wypadek ilustrujący zdziczenie wśród młodzieży, zdarzył się w Częstochowie. Do sklepu kolonjalnego Walentego Zórawskiego w chwili, gdy znajdowała się tam tylko dziesięcioletnia córka właściciela — wpadł jakiś chłopiec z nożem w ręku i zagroziwszy dziewczynce śmiercią, zrabował z kasy 250 zł. i zbiegł. Energiczne dochodzenia przeprowadzore natychmiast przez policję ustaliło, iż napadu dokonał 14-letni uczeń gimnazjalny Roman Kostrzewski, syn zamożnych rodziców. Chłopiec przyznał się do rabunku oświadczając, iż chciał w ten spsób zdobyć pieniądze na papierosy.

ROZMAITOŚCI.

Skąd się wzięła nazwa „gazeta".

W połowie wieku XV. Wenecjanie w czasie wielkich wojen, jakie prowadzili z Turkami, a zwłaszcza ze sławnym sułtanem Solimanem, protektorem groźnych piratów, niepokojących wybrzeża Morza Śródziemnego, postanowili ogłaszać na kartkach wiadomości o wypadkach wojennych.

W bibljotece Magliabecchańskiej przechowują do dziś cenny zbiór 60-ciu roczników tej pierwszej z gazet, która nosi nazwę „Gazeta" od monety tej samej nazwy, stanowiącej jej ówczesną cenę.

Czy zwierzęta umieją liczyć?

Na tak często stawiane pytanie, zwierzęta umieją liczyć odpowiada przecząco zoolog Hampelmann w swej nowo wydanej „Psychologji zwierząt". Stwierdza on, iż wprawdzie zwierzęta umieją odróżnić wielką ilość od małej ilości pokarmu, nigdy jednak co do liczby.

Zauważono naprzykład u ptaków, iż są zaniepokojone, gdy ktoś wyjmie z ich gniazda jajko lub też jedno dołoży, lecz wypływa to z tego, iż utrwaliły one sobie całokształt i zauważają zmianę.

Jubileusz w więzieniu.

Siedzi w więzieniu 50 lat.

Niedawno odbyła się w więzieniach St. Zjednoczonych rewizja urzędowa, podczas której wyszło na jaw, że światowy rekord w siedzeniu pobił niejaki J. Harding z Bostonu. Został on przed 50 laty — jako 13-letni chłopak — skazany na śmierć za morderstwo. Ponieważ jednak był aż nadto niepełnoletni, więc mu karę zmieniono na ciężkie dożywotnie więzienie. W tem więzieniu, nieźle widać mu się powodzi, skoro wytrwał w niem aż do tej chwili i przygotowuje się do jednego w swoim rodzaju jubileuszu.

Kapusta kiszona jako lekarstwo.

Kapusta kiszona oraz pomidory zawierają największą ilość wszelkiego rodzaju witamin; to też zaliczają ją zwolennicy djety witaminowej do największych a jednocześnie i najtańszych środków odżywczych. Kapusta zresztą — biała lub czerwona — doskonale nadaje się do jedzenia w stanie świeżym z oliwą czy kwaśną śmietaną, jako sałata.

Surowa kapusta kiszona ma własności leczenia, bo zabija robaki; w tym względzie zresztą kapusta posiada współzawodniczkę w postaci marchwi.

Cenne bardzo są składniki mineralne, zawarte w kiszonej kapuście, znajdujące się w niej bakterje mleka kwaśnego, podobnie jak w kwaśnem mleku, wywierają silny wpływ na organizm, bo tępią nadmiernie rozwijające się robaki.

Ciekawe są wyniki badań lekarskich w tej sprawie. Najwięcej doświadczeń robił w tym względzie we Francji uczony rosyjski, Mieczników, który na ich podstawie utrzymuje, że tam, gdzie najwięcej się jada kapusty, ludzie najdłużej żyją.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** W środę, dnia 24 listopada br. o godz. 1/2 8-mej wieczorem na sali wikaryjki, odbędzie się

Walne zebranie

Tow. Śpiewu Młodzieży Żeńskiej Św. Cecylji.

O udział wszystkich Członkiń uprasza Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Z dnia 9 listopada 1926 r.

Świnie:

pełnomięs. od 100 do 120 kg. żywej wagi	—
pełnomięs, od 80 do 100 kg. żywej wagi	—212
mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—204
maciory i późne kastraty	180—220

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 12 listopada 26 r.

Żyto	38,50—39,50
Pszenica	48,00—51,00
Jęczmień	28,00—31,00
Jęczmień brow.	33,00,—38,00
Owies	32,00—34,00
Mąka żytnia 70 proc.	—56,25
Mąka żytnia 65%	—57,75
Mąka pszenna 65 proc.	73,00—75,00
Otręby żytnie	27,50—28,50
Otręby pszenne	—28,50
Groch Viktorja	85,00—95.00
Gorczyca	70,00—90,00

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno